A. D. 1934 **CURRENDA** Nrus IX

PISMO URZĘDOWE TARNOWSKIEJ KURJI DIECEZJALNEJ

WEZWANIE

na koronację Cudownego Obrazu Najśw. Panny Marji w Bochni

„Idźmy tulmy się jak dziatki, do Serca Marji Matki.
Czy nas nęka życia trud, czy to winy czerni brud.
Idźmy, idźmy ufnym krokiem, rzewnem sercem, łzawem okiem,
Serce to zna dzieci głos, odwróci bolesny cios“

Wspaniała, niezmiernie doniosła, oraz rzewna zbliża się uroczystość. Dnia 7 października b. r., w święto różańcowe, ma się odbyć **koronacja Cudownego Obrazu Najświętszej Panny Marji**. Od długich lat z utęsknieniem oczekiwany zbliża się dzień, w którym przepiękne korony uwieńczą skroń Dzieciątka Bożego i Przeczystej Jego i naszej Matki. — Będzie to wyraz doniosły i znak widomy naszej żywej wiary i uczuć najgłębszej czci, miłości i uwielbienia dla naszej Pani, Matki i Królowej.

O jak bardzo głęboko korzy się i uniża me biedne serce na myśl, że na mocy upoważnienia Stolicy św. mam ozdobić koronami te Najświętsze Istoty!

O jak gorąco zapewne biją serca nasze i jak bezgraniczną przejęte są wdzięcznością, że po Tuchowie, Zawadzie i Przeczycy Najświętsza Panna obrała Sobie Bochnię za tron Swej chwały, by tam odbierać hołdy, udzielać posłuchania i z królewską hojnością i wspaniałomyślnością rozdzielać Swe łaski. Któż zdoła wysłowić radość naszą i tych szczęśliwych mieszkańców Bochni i wszystkich serc wierzących, że w tych dniach smutku i grozy i straszliwego dopustu Bożego w naszej Diecezji zjawia się Niepokalana Matka nasza, niby **Tęcza** wspaniała, w obłokach lśniąca, na znak, że już więcej potopu nie będzie i niby **Gołąbka** w rajskiej bieli jaśniejąca, przynosząca nam gałązkę oliwną na dowód, że ustał gniew Boży, niby **Monstrancja** żywa, trzymająca Wcielone Słowo Boże, które nam błogosławi.

I cóż dziwnego, że serce dziś żywiej i radośniej bije, a usta się uśmiechają? że pragnęlibyśmy nie kamienie drogie, ale serca nasze włożyć w te korony? Wszak to Matka nasza najlepsza i najdroższa, a my dzieci Jej łez i boleści.

Matka! Co to za drogie słowo! Serce dziecka drży i oczęta szczęściem promienieją na widok matki, bo ono wie, że matka je kocha, że Bóg wlał w to serce matczyne iskierkę Swej miłości czystej, szlachetnej, bezinteresownej. Nietylko w wieku dziecięcym serce matki potrzebuje, ale przez życie całe. Widziano żołnierzy na pobojowisku, którzy w tej najwspanialszej chwili, gdy życie za ojczyznę oddawali, ustami konającemi wołali: „Matko moja, matko“. Ona już dawno spoczywa w grobie, a jednak im się

zdawało, że gdyby ta istota ukochana i kochająca była przy nich w chwili konania, lżejby im było umierać.

I dusza też potrzebuje matki. Zrozumiał to Jezus i na krzyżu konając, oddał nam za matkę Swą najlepszą Matkę. Słowami skierowanemi do Jana: **„Synu, oto Matka Twoja“**. konsekrował Ją niejako na Matkę ludzkości całej. Od tej chwili objęła Najśw. Matka Swem Sercem miłującem cały świat, a w szczególniejszy sposób umiłowała Polskę. I Polska umiłowała po Bogu nadewszystko Największą Pannę, jako swą Matkę i Królową.

Losy narodu splotły się nierozerwalnie z kultem Niepokalanej. Ledwie się narodziła Polska do życia wiary św., a już, jak dziecię najpierw woła: „Mamo", a potem to imię słodkie powtarza przez życie całe w doli i niedoli, — tak Polska hymn:, **Boga Rodzico Dziewico**" powtarzała od zarania, niby słodkie imię Matki. Pieśń ta stała się pobudką bojową i przygrywką wiekopomnych zwycięstw. Cała Polska rozśpiewana niby harfa, grała pieśń chwały i triumfu. Sto czternaście obrazów łaskami słynących, to jakby gwiazdy rozsiane na mistycznym płaszczu, którym Matka osłania Swe dzieci od złych przygód. A z tych licznych obrazów 48 zostało uroczyście ukoronowanych [1]).

Jak Matka najlepsza osłaniała nas Najświętsza Panna zawsze w dniach grozy i zamętu. To też Polska z ufnością pełną złożyła swe losy w ręce Najświętszej Matki, a w ślubach Jana Kazimierza wybrała Ją na swą Królowę i oddała się Jej na wieczystą służbę. Było to w r. 1656, w roku grozy i hańby. Armje szwedzkie pod dowództwem króla Karola Gustawa zajęły cały niemal kraj. Miasta, zamki i twierdze się poddały. Nie poddała się jedna tylko twierdza, Jasnagóra, broniona przez 70 zakonników z przeorem Kordeckim na czele, 160 ludzi i armat. Pięć tygodni trwało oblężenie. Armja nieprzyjacielska odstąpiła ze wstydem. Stał stę **cud jasnogórski:** „Naśjwiętsza Panna — jak mówią zeznania Jerzego Eichnera i Arentiusa Lukmana, oficerów szwedzkich z armji generała Müllera — obłoczystym przyodziana płaszczem, klasztorne mury obchodziła, na której spojrzenie, wiele naszych padało martwych, tak, że kiedy wychodziła, musieli twarz spuszczać i zakrywać oczy" (Zob. Dr. Mieczysław Skrudlik, Królowa Korony Polskiej, Lwów 1930, str. 134). Dnia 1 kwietnia 1656 r. została Najświętsza Panna obraną i ogłoszoną przez usta króla Jana Kazimierza Królową Korony Polskiej, a 8 września 1717 r. uroczyście ukoronowany został cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Wszyscy pamiętamy dzień 15 sierpnia 1920 roku, gdy stał się **„Cud nad Wisłą“**.

---

[1]) W Częstochowie (1717); w Nowych Trokach na Litwie (1718); w Kodeniu (1723); w Sokalu (1724); w Podkamieniu (1727); w Żyrowicach (1730); w Łucku (1749); we Wilnie u św. Michała (1750); u OO. Dominikanów we Lwowie (1751); w Łąkach Bratjańskich [diec. chełmińska, 1752); w Leżajsku (1752); w Chełmnie (1752); w Skempiu [diec. płocka, 1755); u OO. Dominikanów w Jarosławiu (1755); w Berdyczowie (1756); w Biatysiczach, na Białej Rusi (1761); u OO. Bernardynów w Rzeszowie (1763); w Chełmie (1765); w katedrze łać. w Przemyślu (1766); w Miedniewicach na Mazowszu 1767); w Poczajowie (1773); w bazylice we Lwowie (1776); w Bołszowcach (1777); w Latyczowie (na Podolu) (1778); w Międzyrzeczu Ostrogskim na Wołyniu (1779); w Szydłowie na Żmudzi (1786); w Kaliszu (1796); w Starej wsi (1877); w Nowem Mieście (1881); w Kalwarji Pacławskiej (1882); w Krakowie na Piasku (1883); w Kalwarji Zebrzydowskiej (1887); u OO. Jezuitów we Lwowie (1905); u OO. Franciszkanów w Krakowie (1905); w Tuchowie (1905); w Kochawinie (1912); w Sulisławicach (1913); w Borku Wielkim (1919); w Zawadzie (1920); w Rudkach (1921); u OO. Dominikanów w Krakowie (1923); w Staniątkach (1924); w Piekarach (1925); w Tarnowcu (1925); w Przeczycy (1925).

Ruszyła czerń bolszewicka na zdobycie Warszawy. Wojska wroga szły, jak huragan, upojone zwycięstwem. Pod naporem ataku pękł słaby pierścień obrońców, mimo nadludzkiego męstwa i bohaterstwa żołnierzy naszych. Najlepsi nawet stracili nadzieję w zwycięstwo. Załamał się duch oficerów. Doradzano zaprzestanie walki. Gdy wszystko uciekało w panice, pozostał z nami Nuncjusz Papieski Ratti, obecny Ojciec św. Pius XI., który rzekł: „Jestem przyjacielem Polski, gotów jestem tu całe życie pozostać. **Ukochałem waszą piękną Ojczyznę**". Jeden z najlepszych generałów francuskich Weygand rzekł: Po ludzku mówiąc, nadziei żadnej mieć nie można, chyba Bóg zechce uczynić cud. I stał się cud. Gdy nas wszyscy opuścili, nie opuściła nas Królowa Korony Polskiej. Ona uratowała Jej poddany a konający naród. Na pośrednika obrała skromnego kapelana Ks. Skorupkę, który z krzyżem w ręku stanął na czele młodzieży, rzucił się w wir walki i choć zginął śmiercią bohaterską na polu chwały, jednak swym przykładem porwał całe szeregi żołnierzy. Co za przedziwna odmiana. Ten cofający się żołnierz przez tygodnie całe, bez ducha, bez nadziei, naraz stanął jak mur, ruszył naprzód i załamał front wroga. I spełniły się prorocze słowa ks. Skorupki „Najświętsza Panna, Patronka i Królowa ludu polskiego, nie dopuści, by naród zginął, lecz modlitwą Swą i prośbą uzyska u Boga łaskę cudu. W dzień 15 sierpnia, w święto Wniebowzięcia, Polacy przestaną się cofać i rozpoczną się dni triumfu polskiego".

Znane jest widzenie pewnego zakonnika w Rzymie, O. Bartłomieja, który w czasie Memento we Mszy św., odprawianej w tym dniu, w którym król Zygmunt III. walczył z rokoszanami pod Guzowem, zawołał głośno po włosku: *„O Polonia, quant ne bat i patroni"* tzn. *„O Polsko, jak wielu masz Patronów"*. Zapytany, dlaczego tak głośno podczas Mszy św. zawołał i co to miało znaczyć, odpowiedział, że widział dekret Boży, wydany na jakąś Polskę, aby upadła i zginęła, ale Najświętsza Panna wraz z Patronami polskimi upadła na kolana przed Bożym Majestatem i wybłagała zmianę tego dekretu.

O jak dobra i jak potężna ta nasza Najświętsza Matka! I choćby to widzenie pobożnego zakonnika było tylko legendą, faktem niezaprzeczonym i aż nadto stwierdzonym w dziejach naszego narodu jest ta wszechpotężna a często cudowna opieka Królowej Polski nad Swym narodem. Prośbom Jej nigdy nie odmówi Jej Syn w niebie, jak też Ona niczego mu nie odmówiła na ziemi i dlatego Swięci nazywali Ją **„wszechmocną na kolanach"**.

Bądźmy więc wdzięczni całem sercem tej naszej Królowej i z całą ufnością do Niej się uciekajmy, zwłaszcza teraz, gdy nieszczęście wielkie spadło na nasz kraj, a przedewszystkiem na naszą diecezję, gdzie bardzo wielu bezdomnych, głodnych, bosych i niemal nagich, gdy w sercu smutek i gorycz, a w oku łza, gdy trwoga na myśl o zimie i o przednowku mogłaby doprowadzić do rozpaczy.

Owieczki moje Drogie, Dziateczki Umiłowane, ja Wasz zbolały wespół z Wami Pasterz, poprowadzę Was do cudownej Bocheńskiej **Matki Pocieszenia**. Patrzcie na Jej obraz: Oczy tej Matki łzą zachodzą, wyraz twarzy smutny. Dlaczego płacze? Bo jako Matka nie może znieść widoku łez Swych dzieci; bo widok ich nędzy materjalnej, a jeszcze bardziej widok nędzy moralnej: nasze grzechy i nasza niezgoda, — nasze walki partyjne i zarozumiałość, — brak wiary żywej i posłuszeństwa dla Ojca św. i kapłanów, —

herezje i odszczepieństwo kościoła tzw. narodowego, — bezbożnictwo i wolnomyślicielstwo, — rozpusta, nadużycia węzła małżeńskiego i okrutna rzeź kiełkującego życia niewiniątek — wyciskają łzy Najczulszej Matki naszej.

O Ukochani moi, łzy Matki niech nas pobudzą do serdecznego żalu za grzechy i pokuty. Bóg nam przebaczy, bo Matka prosi za nami, ale trzeba zawrócić ze złej drogi, by nas jeszcze większe nieszczęście nie spotkało.

Wzywam zatem wszystkich **do pokuty i do poprawy życia** w tym roku jubileuszowym. Przed oczyma naszemi Krzyż, a obok Matka nasza płacze. Prośmy, Ona nas nie opuści, Ona nas pocieszy:

„Matko Pocieszenia, życia strzeż i zdrowia,
Od powietrza, wojny, ognia i przednowia.
O przeżegnaj jak kraj długi, nasze prace, nasze pługi;
Ustrzeż bytu i imienia, Święta Matko Pocieszenia —
Nie opuszczaj nas.
Matko Pocieszenia, wejdź w rodziny nasze,
Święty pokój Boży w każde wnieś poddasze,
Wiarę Ojców, miłość matek i niewinność ratuj dziatek,
Szczerą daj nam skruchę,
Uproś nam u Syna łaskę i otuchę,
Ucz nas szukać Bożej woli, w każdej sprawie, w każdej doli
I na straży stój sumienia, wśród niewiary i zgorszenia,
Święta Matko Pocieszenia, Nie opuszczaj nas.
Matko Pocieszenia, niby żywe łany,
Do Twych stóp się chylą wszystkie nasze stany.
Złącz miłością dwory, chaty, wsie i miasta i warsztaty,
Usuń waśnie, rozdwojenia,
Święta Matko Pocieszenia, Nie opuszczaj nas".

I my sprawimy też wielką radość i pociechę zbolałemu Sercu naszej Najświętszej Matki. W uroczystość św. Różańca poniesiemy w procesjonalnym pochodzie wśród wieńców, kwiatów, muzyki i pieśni Jej Cudowny Obraz na ołtarz polowy. Tam poświęcę wspaniałe korony i zaśpiewamy z głębi serc:

„*Regina coeli laetare, alleluja*"
„*Królowo rajska wesel się, alleluja*".

Następnie, wkładając z najgłębszą czcią koronę na główkę Dzieciątka, powiem:

„*Jak przez ręce nasze jesteś ukoronowany na ziemi, tak spraw, byśmy przez Ciebie byli ukoronowani chwałą i czcią w niebie*".

A wkładając koronę na głowę Najświętszej Matuchny, prosić Ją będę słowami:

„*Jak przez ręce nasze jesteś ukoronowana na ziemi, tak niechaj przez Twą przyczynę Syn Twój Jezus Chrystus koronę chwały użyczy nam w niebie*".

Potem odśpiewam modlitwę następującą:

„*Spraw to, Ojcze miłosierny, przez przyczynę Bogarodzicy, Jedynego Syna Twego Jezusa Chrystusa, który, zachowując dziewictwo Marji, przybrał ciało dla zbawienia rodzaju ludzkiego, aby wszyscy ci, którzy przed tym Obrazem kornie czcić Ją będą, jaok Królowę miłosierdzia i Najłaskawszą Panią naszą, przez prośby Tej Najświętszej*

Dziewicy otrzymali przed Obliczem Majestatu Twego przebaczenie grzechów i przewinień tu na ziemi, a w przyszłem życiu wraz z wybranymi radować się mogli na wieki. Amen".

W końcu dziękczynne „Te Deum" zamknie tę podniosłą uroczystość.

Wszystkich was cierpiących, zbolałych i stroskanych, wszystkich Was, którzy kochacie Najświętszą Matkę, gorąco zapraszam na tę wspaniałą, a rzadką uroczystość do Bochni, do Serca Matki.

„Ach, to serce dobroć sama, najczulsze z córek Adama; jest otwarte w każdy czas, samo szuka, wzywa nas:

„Pójdźcie do mnie, dziatki moje,
wyczerpnijcie łaski, zdroje;
Kto mnie znajdzie, życie ma,
temu Syn zbawienie da".

A więc przybywajcie, Biedacy moi. Pójdźmy wszyscy:

„Idźmy, tulmy się jak dziatki,
do Serca Marji Matki.
Więc do Ciebie, jak do Matki,
Idziem, tulim się, Twe dziatki.
Matko, ulżyj życia trud,
Obmyj z serc tych winy brud.
Ty nas kochasz, a my Ciebie,
O, niech złączym serca w niebie.
Matko, kto nie kocha Cię,
nie ma serca, ach nie, nie".

Niech Was błogosławi Jezus Chrystus i pocieszy Najświętsza Jego i nasza Matka.

† FRANCISZEK
Biskup Tarnowski

Uwaga: P. T. Księża Proboszczowie odczytają to pismo moje w najbliższą niedzielę i zachęcą lud do jak najliczniejszego udziału w uroczystościach koronacyjnych.

Wszystkim Księżom, którzy w parafjach dnia 7. X. pozostaną, udzielam władzy binowania czy to w swym kościele, czy w sąsiednim, o ile zajdzie istotna potrzeba.

Materjał do schematyzmu na rok 1935

prześlą P. T. Księża Proboszczowie za pośrednictwem Urzędów Dziekańskich i Przełożeni Zakonów najpóźniej do dnia 1 listopada.

Procesje jubileuszowe

należy urządzać *we własnej parafji* a nie w obcej i to w ten sposób:

Z zebranym ludem kapłan wychodzi w procesji wśród śpiewów pobożnych do krzyża czy kaplicy przydrożnej, skąd wraca do kościoła parafjalnego i tam odmawia przepisane modlitwy.

Mianowanie Asystentów Kościelnych dla Oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Tarnowie

Zgodnie z art. 23 ustawy Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Tarnowie mianujemy niniejszem każdorazowego Ks. Proboszcza, względnie Administratora parafji Asystentem dla wszystkich Oddziałów tegoż Stowarzyszenia na terenie parafji.

Dla spełnienia obowiązku swego polecamy dobrze zapoznać się ze statutem i działalnością Stowarzyszenia.

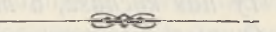
Tarnów, dnia 25 lipca 1934 r.



Kongregacja XX. Dziekanów

Zapraszam wszystkich PT. XX. Dziekanów na Kongregację, która się odbędzie 18 października br. w auli Seminarjum duchownego o godzinie 9 rano. W razie osobistej ważnej przeszkody proszę zastąpić się X. Wicedziekanem.

† *Franciszek,* Biskup



Oratio imperata

Obecnie odmawiać należy we Mszy św. imperaty podane w Kurendzie X ex 1933, str. 95.

Konkurs na prace naukowe z dziedziny katolickiej nauki społecznej.

Rada Społeczna przy Prymasie Polski ogłasza niniejszem konkurs na prace naukowe z dziedziny katolickiej nauki społecznej. Warunki konkursu są następujące:

1. Wyznacza się następujące cztery tematy konkursowe do wyboru.

a) Rozwój przewodnich myśli w katolickiej nauce społecznej w okresie współczesnego kapitalizmu.

b) Specyficzny wpływ religji katolickiej na życie gospodarcze.

c) Cechy katolickiego uniwersalizmu społecznego.

d) Praca, jej znaczenia i uprawnienia w życiu gospodarczem wedle nauki katolickiej.

2. Praca winna mieć charakter naukowy.

3. Należy uwzględnić stronę gospodarczą i moralną zagadnienia, w szczególności na podstawie encyklik „Rerum Novarum“ i „Quadragesimo anno“.

4. Rozmiary pracy winny wynosić 7 – 12 arkuszy druku średniej ósemki.

5. Prace należy nadesłać najpóźniej do 31 marca 1935 r. na ręce Sekretarza Rady Społecznej przy Prymasie Polski, ks. Dr. Edwarda Kozłowskiego, Poznań, Podgórna 12 b.

6. Za najlepsze prace wyznacza się dwie pierwsze nagrody po 600 Zł i dwie drugie po 400 Zł. Rada Społeczna zastrzega dla siebie wzgl. Sądu Konkursowego prawo podwyższenia lub zmniejszenia nagród.

Prace nagrodzone stają się własnością Rady Społecznej, która może je ogłosić drukiem, płacąc autorom ustalone dla swych wydawnictw honorarjum autorskie. Rów-

nież zastrzega sobie Rada Społeczna prawo wydania prac nienagrodzonych na tych samych warunkach wynagrodzenia autora.

7. Skład sądu konkursowego wyznacza Rada Społeczna.

8. Prace konkursowe winne być napisane na maszynie i to po jednej stronie karty. Winne one dalej być oznaczone jedynie godłem, wybranem przez autora. Do pracy należy dołączyć kopertę zapieczętowaną z godłem autorskiem na wierzchu, wewnątrz zaś koperty winna być kartka z nazwiskiem i adresem autora.

Z wydawnictw

Ks. Aleksander Rogóż: **Bądź mężem.** Nauki rekolekcyjne dla młodzieży pozaszkolnej. Skład główny u Autora, Ropczyce. Książka godna polecenia.

S. Barbara Żulińska C. R.: **O wychowaniu religijnem dzieci w wieku przedszkolnym.** Nakładem Księgarni św. Wojciecha, Poznań.

Ks. Dr Tihamér Tóth: **Wierzę w Jezusa Chrystusa.** — Wydał po polsku Ks. Dr Ferdynand Machay. 35 kazań. Kraków, Mały Rynek 7.

Ks. M. Rolewski: **Świątobliwa Królowa Polski Jadwiga.** Drukiem OO. Franciszkanów.

Ukazała się książka — szkic historyczny — o królowej Jadwidze. Autor zebrał źródła historyczne, naszkicował obszernie postać królowej na tle epoki, czyli na tle społecznych wirów i sporów ówczesnych. Postać królowej uwydatnia się stąd nietylko jako apostołki wiary i miłosierdzia, ale — co ma znaczenie szczególne dla czasów dzisiejszych — jako apostołki pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Zofja Glosówna: **Żółta misjonarka.** Teatr dla Młodzieży Żeńskiej. Nr. 42. Poznań 1933. S. A. „Ostoja". Cena Zł 1.

Lień-li, to młodziutka, subtelna Chinka, która instynktownie lgnie do srogo prześladowanych Sióstr Misjonarek. Zdradzona i prześladowana przez najbliższych, staje się apostołką tubylczą swych biednych, zbłąkanych współrodaków. Sztuka potrąca zatem o temat tak dziś aktualny w krajach misyjnych, jak własne misjonarstwo krajowe ludów pogańskich. Rzecz łatwa do wystawienia mimo charakteru egzotycznego.

S. Dolorosa: **Ostatnie Zdrowaś.** Teatr dla Młodzieży Żeńskiej. Nr. 41. Poznań 1934 S. A. „Ostoja". Cena 0·60 zł.

Krótki to sceniczny fragment, osnuty na tle znanej legendy. Córka przyrzekła umierającej matce odmawiać codzień Zdrowaś Marja. Wywiązuje się ona stale ze swego przyrzeczenia, aczkolwiek więcej już usty niż duchem, bowiem lekkomyślne życie odwiodło ją już dawno od religji. Jednak w tragicznej chwili pokusy świętokradztwa modlitwa ta budzi w niej dawne uczucia religijne i jest pomocą w nawróceniu. Tak to Marja nie opuszcza tych, którzy jej wzywają.

Fragment ten, skreślony z dużem napięciem dramatycznem, może przy prostocie wystawienia, wywrzeć na widzach silne wrażenie.

M. Sabatowicz: **Zdobyłeś mnie sercem.** Teatr dla młodzieży Męskiej Nr. Nr. 43. Poznań 1934 S. A. „Ostoja", Cena 0·80 Zł.

Treść sztuki sięga głęboko w życie. Bezrobocie młodych, deprawacja komuni-

styczna, walka z pokusą, poświęcenie dla dobra sprawy — oto elementy składające się na całość tej sztuki. Typy charakterystyczne bardzo silne zarysowane — język mocny — sytuacje tragiczne. Sztuka którą będzie grać się z pasją, a słuchać z natężeniem, bo współczesna, o podkładzie społecznym, z idealnem podłożem myślowem i bardzo dobrze napisana, przy wielkiej prostocie środków reżyserskich i dekoracyjnych.

Zofja Glosówna: **Serca czarnych**. Teatr dla Młodzieży Męskiej. Nr. 44. Poznań 1935 S. A. „Ostoja". Cena Zł 1.

Sztuka przenosi widzów w środowisko pogańskich murzynów, wyzyskiwanych w naiwny sposób przez swych czarnoksiężników, z których władzy nie umieją się wyplątać. Ci ostatni tak są potężni, że nie łatwo jest białym misjonarzom wywrzeć jakikolwiek wpływ na te otumanione i ciemne serca. Prawdziwe zwycięstwo odnosi dopiero kapłan-murzyn, który jako „swój" zupełnie ma inne szanse powodzenia. Rozgrywające się na tem tle przygody murzyńskiego królewicza Zulemy interesują widza i zyskują jego sympatje dla tego młodziutkiego sympatyka misjonarzy, którego brat-kapłan dokona ostatecznego nawrócenia czarnych serc murzyńskiego plemienia. Akcja urozmaicona, ale łatwa tak pod względem reżyserji, gry, jak i wystawienia.

Zmiany wśród Duchowieństwa

Ojciec św. raczył zamianować ks. Dra Piotra Stacha, Profesora Uniwersytetu Lwowskiego, Prałatem domowym; ks. Romana Duchiewicza, proboszcza w Krynicy-Zdroju, Szambelanem honorowym.

Odznaczeni Rok. i Mant.: Ks. Jakób Sora, proboszcz w Laskowej, *Exp. can.:* ks. Jan Niedojadło, katecheta w Starym Sączu.

Przeniesieni: Ks. Stanisław Kudej z Przecławia do Brzezin, ks. Jan Zawada z Brzezin do Przecławia, ks. Franciszek Mazur z Tuchowa do Nowego Rybia, ks. Karol Mazur z Łącka do Podegrodzia, ks. Józef Głodzik z Podegrodzia do Łącka.

Ks. Piotr Guła otrzymał posadę wikarjusza w Łączkach Kucharskich.

W Tarnowie, dnia 25 września 1934.

Ks. Roman Sitko
kanclerz

† FRANCISZEK, Bp.

Nakładem Kleru Diecezjalnego — Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie